

Marcin Bilkowski  
MIMUW

## Osobiste karty ID

W chwili obecnej identyfikacja osób jest problemem w dużej mierze nierozwiązanym. Nie dysponujemy pewnymi a jednocześnie prostymi sposobami sprawdzania czy dana osoba jest faktycznie tą za którą się podaje. Autoryzacja w większości odbywa się na podstawie albo różnego rodzaju kart identyfikacyjnych (np. dowód osobisty, karta biblioteczna) albo na podstawie znajomości tajnych informacji (kod PIN kart bankomatowych).

Niestety obie te metody są zawodne i nastroczają wielu problemów. W przypadku kart identyfikacyjnych niemożliwym wydaje się zastosowanie autoryzacji automatycznej. Potrzebna jest inna osoba, która sprawdzi czy dana karta należy do posługującej się nią osoby. Poza tym taką kartę można łatwo zgubić, zniszczyć lub może zostać skradziona. Z drugiej strony autoryzacja na podstawie posiadanej tajnej wiedzy jest równie nieskuteczna. Kod można zapomnieć lub może on zostać skradziony.

Wydaje się, że dobrym rozwiązaniem tego problemu jest biometryka. Niestety dziedzina ta w chwili obecnej jeszcze raczkuje. Nie istnieją skuteczne nieinwazyjne metody autoryzacji osób na podstawie danych biometrycznych.

W przyszłości biometryka może się opierać na kodzie DNA. Jest on unikatowy – nie ma dwóch osób o identycznym kodzie DNA. Dlatego może on spełniać rolę uniwersalnego numeru identyfikacyjnego. Początkowo problemem może być brak nieinwazyjnych metod sprawdzania kodu DNA. Rozwiązaniem może okazać się wczepianie swego rodzaju czujników, które emitowałyby sygnał odpowiadający danemu DNA. Wczepienie identyfikatora byłoby operacją jednorazową więc dalsze korzystanie z tego typu autoryzacji byłoby wygodne i bezinwazyjne.

Problemem może być opór ludzi przed wczepianiem w nich urządzeń identyfikacyjnych jednak szereg udogodnień związanych z zastosowaniem tego typu autoryzacji przypuszczalnie pozwoliłby przełamać ten opór.

Ten sposób identyfikacji i autoryzacji sprawia że wszystkie obecnie używane karty stają się niepotrzebne. Czujnik DNA jest jednocześnie naszym dowodem tożsamości, prawem jazdy, kartą zdrowia, kartami płatniczymi (niestety to wymagałoby również pewnych zmian w systemie bankowym – po podaniu naszego identyfikatora musimy mieć dostęp do wszystkich posiadanych rachunków) a nawet kartą biblioteczną czy biletem komunikacji miejskiej.

Od strony technicznej system składałby się z wielu baz danych. Atutem byłby uniwersalny klucz, pod którym dane o danej osobie znajdowałyby się we wszystkich tych bazach. Otrzymane informacje zależałyby po prostu od wyboru bazy, do której zwracamy się po informacje.

W dalszej przyszłości przypuszczalnie możliwe stałoby się wyeliminowanie wszczepianych czytników kodu DNA poprzez wynalezienie zdalnych metod weryfikacji tego kodu. Metoda ta eliminowałaby również większość zagrożeń związanych z podszywaniem się pod inne osoby.